

Jerzy Rajman

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0003-0988-0414>

ORGANY W PŁOMIENIACH

REFLEKSJE NAD LOSAMI INSTRUMENTÓW W DAWNEJ MAŁOPOLSCE I ICH ŹRÓDŁOWĄ DOKUMENTACJĄ (NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH)

STRESZCZENIE

Tematem niniejszego artykułu jest pożar kościoła oraz związana z nim utrata organów jako elementu wyposażenia wnętrza. Autor analizuje zagadnienie na wybranych przykładach organów w kościołach: w Kętach, Miechowie, Olkusz, Nowym Sączu, Imbramowicach i Żywcu. Ukazuje zarówno pierwsze informacje źródłowe dotyczące organów, jak i pożary i losy instrumentów muzycznych. Zagadnienie to w odniesieniu do wymienionych miejscowości ma wyjątkowo dokładną dokumentację źródłową. Analizie zostały poddane źródła dotyczące pożaru ze szczególnym uwzględnieniem losu organów, a także dotyczące odbudowy kościoła i organów. W badanych przypadkach okazuje się, że rekonstrukcję organów podejmowano bardzo szybko, a sporządzana przy tej okazji dokumentacja źródłowa ujawnia cenne dane dotyczące liczby głosów, prospektów, kosztów odbudowy i pracujących przy niej organmistrzów.

SŁOWA KLUCZOWE: KOŚCIOŁY, MAŁOPOLSKA, ORGANY, ORGANMISTRZOWIE, OPISY ORGANÓW, POŻARY

SUMMARY

THE ORGAN IN FLAMES. REFLECTIONS ON THE FATE OF INSTRUMENTS IN FORMER MAŁOPOLSKA AND THEIR SOURCE DOCUMENTATION (ON SELECTED EXAMPLES)

The subject of this article is church fire and the related loss of the organ as an element of interior decoration. The author analyses the issue using selected examples of organs in churches in: Kęty, Miechów, Olkusz, Nowy Sącz, Imbramowice, and Żywiec. He shows both the first source information concerning the organs, as well as fires and the fate of musical instruments. This subject, in relation to the mentioned localities, has an exceptionally thorough source documentation. Sources relating to the fire with particular reference to the fate of the organ are analyzed, as well as those relating to the reconstruction of the church and the organ. In the cases examined, it appears that the

rebuilding of the instrument was undertaken very quickly, and the source documentation compiled on this occasion reveals valuable data on the number of voices, prospectuses, the cost of the rebuilding, and the organ builders working on it.

KEY WORDS: CHURCHES, FIRES, MAŁOPOLSKA, ORGANS, ORGAN BUILDERS, ORGAN DESCRIPTIONS

Pożar pochłaniający kościoły i domy wraz z ich wyposażeniem, niekiedy nawet całe miasta, występował z dużą częstotliwością w dawnych wiekach¹. Niniejszy artykuł dotyczy skutków pożarów, jakimi były utrata organów i elementów aranżacji pomieszczeń, oraz dokumentacji, powstałej po takich wydarzeniach i odbudowy instrumentów. Gdy w 1230 roku dach katedry krakowskiej pokrywano płytkami ołowianymi, „wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem robotnika, rozżarzony węgiel spadł przypadkiem z ogniska i trafiając w pobliżu na wyschnięty strop, łatwo go nocą podpalił. Spłonął cały kościół, mimo że mnóstwo ludzi odważnie, ale na próżno usiłowało go powstrzymać i zatamować gwałtowny pożar”². Relacja Jana Długosza, oparta na starych zapiskach rocznikarskich³, wprowadza nas w świat największej plagi, jaka nawiedzała polskie miasta. Ukazuje zarówno przyczynę pożaru, przebieg, jak i próbę jego ugaszenia. W relacji tej brak szczegółów dotyczących wyposażenia wnętrza, choć może było to dla historyka oczywiste, że skoro spłonęła katedra, to wraz z nią wszystko, co było w środku. W 1306 roku pożar wybuchł w krakowskim kościele Wszystkich Świętych, wprawdzie oddalonym od katedry, ale ogień rozprzestrzenił się i dosięgnął Wzgórza Wawelskiego spalwyszy doszczętnie katedrę i zamek⁴. Oczywiście jest, że jeśli były w XIII wieku

¹ W polskiej literaturze naukowej podejmowano próby ujęcia wszystkich pożarów w miastach małopolskich w średniowieczu i epoce nowożytnej, por. A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, T. 2, *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935. Interesującą próbę ukazania tego zjawiska przedstawili A. Karpiński, E. Nowosielska, *Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe*, Warszawa 2021. Podkreślić także należy, że w monograficznych opracowaniach poszczególnych miast Małopolski przykłada się wielką uwagę do rejestracji i oceny znaczenia zjawisk katastrof naturalnych.

² *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 5/6, przekł. [z łac.] J. Mrukówna, Warszawa 1973, s. 321.

³ Wiadomość o spaleniu się katedry w 1230 r. ma już Rocznik kapitulny krakowski z XIII w.: *Annales Cracovienses priores cum kalendario*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 (*Monumenta Poloniae Historica* s.n., t. 5), s. 76, oraz Rocznik krótki, tamże s. 240; Rocznik Dominikanów Krakowskich (dawniej zwany Rocznikiem Krasieńskich) w *Monumenta Poloniae historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, s. 132 podaje, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przy kładzeniu płytek ołowianych na dachu.

⁴ Rocznik Traski w *Monumenta Poloniae historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 853; Rocznik Sędziwoja, tamże, s. 879.

w katedrze organy, to spłonęły wraz z nią⁵. Nawet katedra krakowska nie była bezpieczna, a cytowana zapiska ukazuje szczegóły techniczne powstawania pożaru. Podkreślić również trzeba, że po 1306 roku nie mamy jednak źródeł, które ukazywałyby pożar katedry krakowskiej. Stworzyło to niezwykle dogodne warunki dla wyposażania wnętrza, a w efekcie unikatowy zbiór nawarstwień z różnych epok. Najstarszy opis organów katedralnych pochodzi z 1547 roku i ukazuje duży instrument o 25 głosach, 2 manualach i klawiaturze nożnej⁶. Instrument ten nie dotrwał niestety do naszych czasów.

Rozwój budownictwa murowanego i wprowadzenie przepisów budowlanych, a nawet przeciwpożarowych, które pojawiły się już w XV wieku⁷, nie wyeliminowały zjawiska wielkich pożarów. 4 października 1447 roku spłonął doszczętnie Lublin⁸. Szczegóły dotyczące strat nie są nigdzie odnotowane, warto wspomnieć zatem, że w 1529 roku był poświęcony organista w kolegiacie, a zachowany dokładny opis organów pochodzi z końca XVI wieku⁹. W 1455 roku pożar w Krakowie, początkowo mały, rozprzestrzenił się w wyniku podmuchów wiatru i temu, że w domach znajdowały się prywatne składy prochu strzelniczego. Spłonęły wówczas kościoły przy ulicy Grodzkiej – św. Piotra, św. Andrzeja i św. Marii Magdaleny¹⁰. W 1462 roku pożar wybuchł w krakowskim klasztorze dominikańskim. Przyczyną było zajmowanie się alchemią przez zakonników. Ogień dotarł do dachu i przerzucił się na sąsiednie domy, spłonął dwór biskupi, ulica Grodzka, kościół św. Franciszka i zabudowa wielu pobliskich ulic¹¹. Organy w kościele dominikańskim funkcjonowały od pierwszej ćwierci XV wieku, a po pożarze zostały odbudowane¹². Pożogę Krakowa 7 kwietnia 1465 roku spowodowała kobieta piekąca chleb. Spłonął wówczas kościół bożogrobców św. Jadwigi na Stradomiu, ocalał natomiast pobliski kościół bernardynów¹³. Gdy wybuchł kolejny pożar

⁵ Zagadnienie początku organów katedralnych omówiłem w artykule *Organy w katedrze krakowskiej i ich budowniczości (do poł. XVI w.)* [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu. Materiały Sesji Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. J. Daranowska-Lukaszewska, K. Kuczman, Kraków 1994, s. 173–179.

⁶ J. Rajman, dz. cyt., s. 175.

⁷ A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 25, 381.

⁸ *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 12, 1445–1461, przekł. J. Mrukówna, kom. K. Ożóg, red. J. Wyrozumski, Warszawa 2004, s. 54.

⁹ *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, s. 430; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMetr.), Acta Visitationis Capituli (dalej: AVCap.), T. 3, k. 12v.

¹⁰ *Jana Długosza Roczniki...*, Ks. 12, 1445–1461, s. 233.

¹¹ *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 12, 1462–1480, przekł. J. Mrukówna, kom. K. Baczkowski, T. Graff, D. Joch, J. Smółucha, red. J. Kowalczyk, Warszawa 2006, s. 30–31.

¹² J. Rajman, *Wkład klasztorów w rozwój kultury organowej średniowiecznej i wczesnonowożytnej Małopolski (XIV–koniec XVI w.)*, „Muzyka”, T. 63: 2018, nr 3, s. 51.

¹³ *Jana Długosza Roczniki...*, Ks. 12, 1462–1480, s. 116.

Krakowa w 1473 roku, też spłonęły kościoły – m.in. św. Andrzeja, Jadwigi i św. Bernardyna. Wydarzenia te były spowodowane przedłużającą się suszą¹⁴. O skali zasięgów średniowiecznych pożarów świadczy fakt, że w 1494 roku ogień objął północną i zachodnią część Krakowa. Spłonęły także przedmieścia Garbary i oddalony o 2 kilometry Zwierzyniec z klasztorem¹⁵. Był to jeden z najbardziej dotkliwych pożarów w dziejach dawnego Krakowa. Organy znajdowały się w kilku z wymienionych wyżej kościołów – św. Andrzeja, Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny na Garbarach i św. Augustyna i św. Jana Chrzciciela na Zwierzynku¹⁶. Kolejny wielki pożar, w którym spłonęły liczne kościoły krakowskie i przedmiejskie, wybuchł w 1528 roku¹⁷.

Polskie miasta średniowieczne i nowożytne ulegały pożarom częściej niż obcym najeźdźcom. Ukazują to setki wzmianek źródłowych, zwłaszcza z okresu XV–XVIII wieku. Ogień przynosił zniszczenia zabudowy mieszczańskiej, pustoszył lub całkiem rujnował kościoły i klasztory, wybuchał także w zamkach. Nie ustrzegły się przed nimi nawet murowane budowle. Pożar był i jest bardzo bolesnym doświadczeniem dla lokalnej społeczności. W dawnych wiekach traktowano go, z jednej strony, jako karę Bożą za grzechy¹⁸, z drugiej zaś – jak wskazuje garść przytoczonych niżej przykładów – potrafiło wskazać na racjonalne przyczyny. Najczęściej było to nieostrożne obchodzenie się z ogniem, w kuchni, łaźni¹⁹, warsztacie²⁰ czy stodole, zajmowanie się alchemią, napotykały także na wzmiankę o pożarze zapróższonym, co ciekawe, przez organistę. Znajdujemy w źródłach dowody śledztw podejmowanych przez władze miejskie lub właścicieli miasta²¹. Teksty historyczne, jakie z powodu pożaru powstawały, stanowią bezcenny materiał źródłowy dla takich zagadnień jak:

¹⁴ Tamże, s. 336.

¹⁵ Rocznik świętokrzyski w *Monumenta Poloniae historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961, s. 105.

¹⁶ J. Rajman, *Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, [red. K. Baczkowski i in.], Kraków 1995, s. 147–158.

¹⁷ A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 187.

¹⁸ Tamże, s. 300.

¹⁹ Pod 1447 r. Jan Długosz opisał pożar klasztoru w Mogile, kiedy to ogień rozpalony w łaźni przeniósł się na inne pomieszczenia, *Jana Długosza Roczniki...*, 1445–1461, s. 44.

²⁰ Jeden z kowali w Kłobucku był obwiniany, że z powodu jego nieostrożności wybuchł 28 marca 1469 r. pożar, który pochłonął całe miasto, zob. Z. Perzanowski, *Spominki klasztoru kłobuckiego*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie”, Z. 1: 1985, Historia, zob. s. 44.

²¹ Np. w 1508 r. mieszczanin bocheński Jan Krzczel musiał tłumaczyć się przed sądem, gdyż padło oskarżenie, że to w jego domu wybuchł pożar, który zniszczył miasto, zob. *Matricularum Regni Poloniae summaria* [...], P. 4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912, nr 233.

przyczyna pożaru, topografia miasta i nazwy ulic, rodzaj zabudowy w mieście, rozmieszczenie kościołów, przemiany w zabudowie zamku, spory towarzyszące odbudowie itd. Skutkiem żywiołu była też potrzeba oszacowania strat²² i sporządzenia planu odbudowy. Jeśli spaliło się wnętrze kościoła, to oczywiście jest, że najpierw trzeba było zamówić nowe ołtarze i paramenty liturgiczne. Interesującym zagadnieniem jest też to, na którym miejscu w założeniach odbudowy wnętrza pojawiała się potrzeba nowych organów²³.

Szczegółowo odnoszę się do źródeł, jakie zachowały się w przypadkach kościołów w Kętach, Miechowie, Olkuszu, Nowym Sączu, Imbramowicach i Żywcu. Były to ważne ośrodki na mapie kulturalnej dawnej Małopolski. Badanie zachowanych dokumentów związanych z pożarami pozwala na zagłębienie się w historię organów w kościele parafialnym w Kętach. Może to być pomocne przy ustosunkowaniu się do hipotezy, że istniały tam jeszcze w XIX wieku średniowieczne organy, zbudowane przez Jana Wanca²⁴. Ujmując zagadnienie skrótowo należy stwierdzić, że pierwsze niebudzące zastrzeżeń wzmianki o organach w kościele św. Małgorzaty i św. Katarzyny w Kętach pochodzą z 1598 roku. Organista był wówczas na utrzymaniu rady miejskiej i pobierał pensję 24 floreny rocznie z ratusza²⁵. Pierwszą ze znanych dziś osób pełniącą tę funkcję był Jan Bandurkowicz, wzmiankowany w 1644 roku²⁶. Kościół parafialny w Kętach płonął dwukrotnie – w 1653 i 1657 roku. Protokół powizytacyjny z lat 1663–1665 zawiera ważną informację, że kościół odbudowano w 1658 roku. Źródło to dowodzi również, że organów w odbudowanym kościele nie było²⁷, zapewne jeszcze nie zebrano funduszy na ten cel. 16 grudnia 1696 roku, wieczorem, spaliły się organy w Kętach w kościele Wszystkich Świętych, z powodu zaprószenia ognia przez organistę²⁸. Jeśli w którym z tych

²² A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 256–257 podają interesujące przykłady prób finansowego oszacowania strat, zwracając uwagę m.in. na straty bibliotek. Nigdzie jednak Autorzy nie wzmiankują szacunkowych wycień kosztu odbudowy organów.

²³ Tamże, s. 267 i 269 wliczają elementy wyposażenia kościoła, które uległy wraz z nim spaleni. Pomijają jednak umieszczenie wśród nich organów, które były przecież znacznie trudniejsze do odtworzenia niż np. ołtarze czy dzwony.

²⁴ Badania źródłowe nad organami w Kętach podjąłem wspólnie z dr Martą Tylzą-Janoszą. Kwerendą zostały objęte bogate źródła archiwalne z XVII–XVIII w. w postaci ksiąg miejskich, ksiąg metrykalnych oraz kronik parafialnych Kęt.

²⁵ AKMetr., AVCap., t. 17, k. 37.

²⁶ P. Jędrzejewski, *Kęty w okresie wczesnonowożytnym* [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach*, T. 1, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019, s. 344.

²⁷ AKMetr., Acta Visitationis (dalej: AV), t. 8, s. 241.

²⁸ W relacji A. Komonieckiego, *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, wyd. S. Grodziski i I. Dwornicka, Żywiec 2005, s. 107, tkwi jakiś błąd. Podał on informację o spłonięciu organów w kościele Wszystkich Świętych przed 1596 r. Kościół ten powstał jednak dopiero w pierwszej ćwierci XVII w., zob. Jędrzejewski, s. 343. Przyjąłem zatem, że autor popełnił błąd w jednej cyfrze daty.

kościółów rzekomo miały się znajdować średniowieczne organy Jana Wanca, to padły one ofiarą pożaru. Do obu kęckich kościołów, czyli parafialnego św. Małgorzaty i podmiejskiego Wszystkich Świętych, sprawiono pozytywy, zanim przybyli tu w 1709 roku wizytatorzy biskupa krakowskiego²⁹. Nowe organy pojawiły się zatem około 50 lat po pożarze. Zapewne o tych organach mówią protokoły powizytacyjne z 1732 roku³⁰. Najbardziej nas tutaj interesujący instrument w kościele parafialnym św. Małgorzaty znalazł się ponownie w niebezpieczeństwie 29 czerwca 1797 roku, kiedy to wybuchł wielki pożar w mieście. Budynek ten jednak ocalał, mimo iż miasto Kęty uległy pożodze³¹.

Najstarszy źródłowo poświadczony przykład użycia organów w liturgii w Małopolsce pochodzi z Kościoła Grobu Bożego w Miechowie. Fakt instalacji organów uważano za tak ważny, iż informowano o tym w *Roczniku miechowskim*, w którym opisywano wydarzenia tej rangi, co koronacje i zgony władców. Odnotowano tamże w 1377 roku, że organy dla kościoła Grobu Bożego ufundował prepozyt Marcin Czciak³². Instrument ten, jak podaje *Rocznik*, stanęły *in choro*, czyli w prezbiterium. W dwa lata później wybuchł wielki pożar, który strawił połowę drewnianej zabudowy miejskiej Miechowa, a gdy ogień przerzucił się na dzwonnice przy kościele – także kościół Grobu Bożego i klasztor³³. Kościół i klasztor odbudowano, miasto również podniosło się z pogorzelska. Do gotyckiej świątyni sprawiono nowe organy, o czym świadczy fakt, że bożogrobiec Jan został odnotowany w 1469 roku jako *organista*³⁴. Był to organista klasztorny przygrywający podczas nabożeństw chórowych. Oprócz niego pracował w parafii także organista świecki – z przełomu XV/XVI wieku znany jest Piotr Szurdej.

Kolejny wielki pożar wybuchł 15 sierpnia 1506 roku i pochłonął klasztor i miasto – „Miechów wszystek zgorzał, z kościołem i klasztorem”³⁵. Odbudowę podjęto niedługo po tym tragicznym wydarzeniu. Samuel Nakielski, kronikarz klasztorny, piszący w pierwszej połowie XVII wieku, odnotował, że kościół

²⁹ AKMetr., AV 16, k. 70v mówi, że w kościele parafialnym *organum est mobile bonum*.

³⁰ AKMetr., AVCap. 61, s. 1174.

³¹ Sz. Sulecki, *Życie religijne w Kętach w okresie niewoli narodowej* [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach*, T. 2, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019, s. 216. Autor ten notuje remont organów w 1832 i 1852 r., tamże, s. 218, 220. Przy okazji remontu z 1852 r. znaleziono kartkę z wzmianką o wybudowaniu organów przez Jana Wanca w 1381 r. O „nowych organach” w kościele św. Małgorzaty w Kętach autor wspomina pod 1883 r., tamże, s. 227.

³² *Rocznik miechowski*, wyd. Z. Budkowa, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes”, T. 5: 1960, s. 126.

³³ Tamże, s. 131.

³⁴ AKMetr., Acta Episcopalia Cracoviensia, (dalej: Ep.), T. 1, s. 23.

³⁵ *Kronika polska Marcina Bielskiego*, T. 2, Ks. 4, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 934; S. Nakielski, *Miechovia. Sive Promptuarium antiquitatum monasterii* [...], Kraków 1634, s. 574 i 579.

odbudowano i umieszczono w nim nowe organy³⁶. Sprawienie instrumentu możemy datować na czas po 1506, a przed 1514 rokiem, wówczas bowiem ponownie wzmiankowany jest organista Piotr Szurdej. Na podstawie inwentarza sporządzonego pod koniec XVI wieku można stwierdzić, że organista miechowski należał do służby pobierającej stałą pensję od klasztoru³⁷. Nakielski pisał, że najstarsze organy w kościele miechowskim miały 22 głosy, co zapewne odnosiło się do instrumentu XVI-wiecznego, gdyż ten z 1376 roku nie dotrwał do jego czasów³⁸. Organy istniejące w czasach kronikarza w 1634 roku uznano za bezużyteczne i rozebrano, wcześniej ustalając liczbę ich głosów³⁹. Można przypuszczać, że był to instrument wybudowany po pożarze w 1506 roku, gdyż od tego czasu kościoła bożogrobców nie nawiedzały pożary. Służył więc miechowianom i zakonnikom około 100 lat. Nakielski odnotował pod 1634 rokiem budowę nowych organów w kościele Grobu Bożego, których fundatorem był ówczesny prepozyt generalny Jakub Zadzik, późniejszy biskup krakowski⁴⁰. Były one bogato ozdobione złotem i kolorowymi farbami, a na kartuszu umieszczonym na froncie prospektu znajdował się herb Zadzika (czyli Korab) oraz napis chwalcący „cnoty wysokie biskupa, którego potomni będą wspominać słodką pieśnią, za ten cudowny dar”, jakim były organy⁴¹. Wzmianka ta wskazuje, że napis ten powstał po 26 lutego 1635 roku, wówczas bowiem fundator został biskupem krakowskim, co Nakielski skrupulatnie odnotował⁴². Nie znamy niestety budowniczego tych organów⁴³.

³⁶ S. Nakielski, dz. cyt., s. 579; W.Z. Łyjak, *Trzy organowe odstony Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Histeryczne”, [T. 1]: 2012, s. 183. Jako kolejne po organach fundacji Czicka wymieniana organy miechowskie zbudowane po pożarze w 1745 r.

³⁷ Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps BOZ 1289, s. 106.

³⁸ A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 100 i 155 wspominają także o spaleniu się Miechowa w 1595 r., ale o tym pożarze i losach kościoła nie mam żadnych danych. Autorzy ci na s. 142 wymieniają odnośnie do Miechowa pożary z 1506 i 1745 r., z pominięciem wspomnianego wcześniej pożaru w 1595 r. Kwestia ta wymaga niewątpliwie dalszych badań.

³⁹ S. Nakielski, dz. cyt., s. 934.

⁴⁰ Tamże, s. 934. Starania Jakuba Zadzika o prepozyturę miechowską w 1633 r. ukazuje J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000, s. 162.

⁴¹ S. Nakielski, dz. cyt., s. 934.

⁴² Tamże, s. 935.

⁴³ P. Rosiński, *Zabytkowe organy w województwie kieleckim*, Warszawa–Kraków 1992, s. 181 podał zagadkowo brzmiącą wiadomość o piszczałce sygnowanej przez Jana Hummla z 1613 r., co zdaniem autora oznacza, że ten słynny z dzieła w Olkuszu organmistrz „pracował przy organach” w Miechowie. Autor napisał jeszcze, że piszczałka z 1613 r. już nie istnieje, ale niestety nie podał kontekstu źródłowego czy choćby bibliograficznego. Trudno na tej podstawie wysuwać jakieś daleko idące wnioski. W 1613 r. w kościele miechowskim były jeszcze stare organy, więc owa piszczałka może być śladem udziału Hummla w remoncie.

Wraz z brakiem kontynuacji kroniki Nakielskiego, kończą się także cenne współczesne relacje pochodzące od bożogrobców. Losy instrumentu miechowskiego fundacji Jakuba Zadzika stanowią wielką niewiadomą.

Miasto spłonęło ponownie w 1745 roku i wówczas też zapisano informację o organach. Przyczyną pożogi, która strawiła kościół i budynki mieszkalne w Miechowie 19 kwietnia tamtego roku, było strzelanie z rusznic w drugi dzień Świąt Wielkanocnych⁴⁴. Pożar spowodował jeden z mieszczan zapalając przypadkowo strzechę na domu, ale ponieważ inicjatorami świątecznej kanonady byli zakonnicy, mieszczanie oskarżali klasztor o spowodowanie pożaru. Kościół spłonął doszczętnie wraz z licznymi ołtarzami i organami⁴⁵. Do dziś zachował się dokument z szacunkowymi obliczeniami kosztów odbudowy kościoła, w którym cieśla i murarz sprowadzeni z Krakowa stwierdzili, że organy miały wartość 30 tysięcy złotych⁴⁶ oraz oświadczyli, że nie mają kompetencji potrzebnych przy budowie organów. Nowy miechowski instrument datuje się w literaturze na lata 60. XVIII wieku⁴⁷. Wiemy też, iż w 1783 roku na balkonie od strony zachodniej stały „organy wielkie” ozdobione malowidłami i pozłoceniami⁴⁸, a późniejsze źródła podają, że miały one 22 głosy⁴⁹. Na obecnym etapie badań nie potrafię stwierdzić, kto i kiedy wybudował w Miechowie ten instrument, gdyż wymaga to dalszych poszukiwań informacji. Organy główne poddawano w XIX wieku niefachowym remontom i przeróbkom. Istniały jeszcze w okresie 1939–1945, wtedy też powstał opis ich dyspozycji⁵⁰. Wybudowany w 1934 roku dla innego kościoła instrument zainstalowano w 1950 roku, przy zachowaniu XVIII-wiecznego prospektu w kościele Grobu Bożego w Miechowie⁵¹. Został on „niedawno” poddany kolejnej niefachowej przeróbce⁵². Nie ma już zatem

⁴⁴ Z. Pęcowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do roku 1914*, Kraków 1967, s. 58, 259. O drewnianej zabudowie w pobliżu klasztoru jako ułatwieniu szerzenia się pożogi wspominają A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 25.

⁴⁵ Z. Pęcowski, dz. cyt., s. 58, 259.

⁴⁶ Tekst tego oszacowania opublikował T. Lipiński, *Rozmaitości. Wyciągi z rękopisu 1749 r.*, „Biblioteka Warszawska”, T. 33: 1849, t. 1, s. 397–404 (wiadomość o wartości organów na s. 399).

⁴⁷ P. Rosiński, dz. cyt., s. 180.

⁴⁸ AKMetr. AV 54, s. 342.

⁴⁹ W. Z. Łyjak, dz. cyt., s. 194.

⁵⁰ In extenso przytoczył go P. Rosiński, dz. cyt., s. 181. O niefachowych przeróbkach i naprawach organów miechowskich w XIX w. pisał także W. Z. Łyjak, dz. cyt., s. 195.

⁵¹ P. Rosiński, dz. cyt., s. 179.

⁵² Jak pisze W. Łyjak, dz. cyt., s. 195. Szeroko ukazuje problematykę niefachowych przeróbek M. Dorawa, *W imię zachowania rodzimego dorobku budownictwa organowego [w:] Artificium Ars Scientia. Księga jubileuszowa w 80 rocznicę urodzin ks. Profesora Jana Chwałka*, red. M. Szymanowicz, Lublin 2010, s. 347–376.

staropolskiego instrumentu w Miechowie, ale zachował się do dziś rokokowy prospekt i zdobiony rzeźbami parapet balkonu muzycznego⁵³.

W 1487 roku słynny organmistrz krakowski Jan Niedziela zawarł kontrakt na budowę organów w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Wstępny koszt opiewał na sumę 200 florenów, a zamawiającym była olkuska rada miejska⁵⁴. Wzmianka z 1494 roku dotyczy instrumentu w kościele klasztorным NMP w Olkuszu⁵⁵, natomiast z 1541 roku – organów w farze św. Andrzeja⁵⁶. Olkusz nawiedziły w XVI wieku dwa wielkie pożary – w 1533 i 1584 roku⁵⁷. W olkuskiej księdze miejskiej, znaleźć można informację o jednym z nich z 18 maja 1584 roku. Pożar pochłoniął wówczas oba olkuskie kościoły (parafialny św. Andrzeja i klasztorny NMP), a także całe miasto. Utrata średniowiecznych organów jest wysoce prawdopodobna, na co wskazuje skala tej katastrofy. Oba kościoły zostały odbudowane⁵⁸, co można ustalić dzięki protokołowi powizytacyjnemu z końca XVI wieku. Źródło to stanowi również dowód, że kościół parafialny św. Andrzeja posiadał wówczas organy⁵⁹. Oznacza to bez wątpliwości, że po odbudowie zainstalowano w okresie 1585–1598 nowy instrument muzyczny. Nie są dostępne żadne informacje na jego temat, poza tym, że z pewnością nie były to organy Jana Hummla, te bowiem kolejny słynny krakowski organmistrz zaczął stawiać dopiero w drugiej dekadzie XVII wieku⁶⁰. Zachowane do dziś organy w kościele św. Andrzeja

⁵³ *Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 1, Województwo krakowskie*, red. J. Szablowski, Warszawa 1953, s. 233.

⁵⁴ AKMetr., Acta Officialia Cracoviensia (dalej: OK) T. 11, s. 258.

⁵⁵ AKMetr., OK 18, k. 307.

⁵⁶ AKMetr., Ep. 19, k. 497.

⁵⁷ D. Molenda, *Dzieje Olkusza do 1795 roku* [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, T. 1, Warszawa–Kraków 1978, s. 254, 276; M. Kornecki, *Zabytki sztuki regionu olkuskiego*, tamże, T. 2, s. 511. W wykazie pożarów A. Karpińskiego, E. Nowosielskiej, dz. cyt., s. 142 wymieniono przy Olkuszu tylko pożar z 1584 r., podobnie na s. 102, 154 i 288 (wzmianka o przywileju królewskim z 1588 r. odnosi się do wspomnienia miasta po pożarze w 1584 r.).

⁵⁸ D. Molenda, dz. cyt., s. 256.

⁵⁹ AKMetr., AVCap. 17, k. 78v.

⁶⁰ W. Kapeć, *Organy w Olkuszu jako wysokiej wartości obiekt zabytkowy* [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, Katowice 1993, s. 52, 56, 57, 59 stosuje formę nazwiska „Hummel”, która nie jest, w świetle zachowanych przekazów źródłowych, prawidłowa. Podaje jako początkową datę budowy tego instrumentu rok 1611 (tamże s. 52). Niezgodne z realiami historycznymi jest umieszczenie tekstu o organach olkuskich w tomie zatytułowanym *O sztuce Górnego Śląska – Olkusz nigdy nie należał do Górnego Śląska*, zaś Jan Hummel i Jerzy Nitrowski to organmistrzowie krakowscy. J. Kulig, *O organach historycznych Małopolski*, „Małopolska”, T. 20: 2018, s. 212 podaje jako datę początkową budowy organów Hummla rok 1617. Z kolei datę 1612 r. podaje W. Z. Łyjak, dz. cyt., s. 206.

w Olkuszu nie posiadają monograficznego opracowania⁶¹, co jest, zważywszy na czas powstania tego instrumentu, poważnym naukowym zaniedbaniem. Odczucie to potęguje się, jeżeli zerkniemy do bibliografii np. zabytkowych organów niemieckich czy włoskich. Nie wchodząc bliżej w problematykę tego instrumentu stwierdzić należy, że organy olkuskie, których budowę rozpoczął Jan Hummel, a ukończył Jerzy Nitrowski (także organmistrz krakowski), były kosztownym – mowa jest o tysiącu florenów – i budzącym podziw, imponującym przedsięwzięciem sfinansowanym przez olkuską radę miejską. Wydatki na ten cel, ale i problemy z dotrzymaniem terminów przez organmistrza Jana Hummla, notuje księga miejska⁶². Jako ważny postulat przyszłych badań zwłaszcza historycznych nasuwa się analiza ksiąg i rachunków miejskich Olkusza. Przypuszczać można, że źródła te kryją liczne, nieznane dotąd szczegóły budowy i napraw tego instrumentu, jednego z najważniejszych organów historycznych w Polsce⁶³. Niezależnie od tego, jakim przeróbkom go poddano, organy olkuskie miały niebywałe szczęście. Kolejny pożar wybuchł w Olkuszu 1 maja 1696 roku i trwał 4 godziny. Spłonęło 40 domów, ale kościół i organy Hummla/Nitrowskiego ocalały⁶⁴. Mimo to, ich stan już w 1748 roku nie był zadowalający. Opisywano je jako

⁶¹ Pożądane byłoby opublikowanie opracowań przechowywanych w archiwum Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie – K. Ślawnickiego, *Organy w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Wstępna dokumentacja instrumentoznawcza*, Kraków 1981; A. Sudackiej, *Późnorennesansowe organy w kościele farnym w Olkuszu – stan badań historycznych, analiza prospektu, znaczenie dla rozwoju polskiego budownictwa organowego*, Kraków 1992 i K. Czepiela, *Późnorennesansowe organy Hansa Hummla z Norymbergii w kościele parafialnym św. Andrzeja w Olkuszu – prace konserwatorskie w latach 1973–1992*, Kraków 1992.

⁶² D. Molenda, dz. cyt., s. 258.

⁶³ M. Urbańczyk, *Ochrona i konserwacja organów zabytkowych na tle rozwoju sztuki organmistrzowskiej*, Katowice 2010, s. 305. O organach w Olkuszu podaje się w literaturze, że zachował się oryginalny prospekt, traktura i piszczałki (piszczałki w 80%), zob. W. Kapeć, dz. cyt., s. 51–54, 59. Instrument ten był poddany przeróbkom. Nie jest to, zważywszy na losy najstarszych organów europejskich np. w Sitten czy w Bolonii, oczywiście jakimś wyjątkowym zjawiskiem. W 1982 r. prof. Waldemar Kapeć pisał, że jeśli pozostawić te organy w takim stanie, w jakim się obecnie znajdują, „otrzymamy organy jako instrument z przełomu XVIII/XIX w.” i „nie wolno nam będzie mówić ani pisać, że w Olkuszu mamy organy z 1. połowy XVII wieku”. Autor ten przedstawił założenia teoretyczne projektu rekonstrukcji. Zob. także W. Kapeć, *Rekonstrukcja dyspozycji zabytkowych organów w kościele św. Andrzeja w Olkuszu* [w:] *Organy i muzyka organowa*, Gdańsk 1986; E. Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław 1989. Proces napraw i rekonstrukcji organów w Olkuszu omówił J. Kulig, dz. cyt., s. 212–213 tam też (s. 223) obecna dyspozycja 31 głosowego instrumentu. Porównanie projektu W. Kapecia i dyspozycji po rekonstrukcji podanej przez J. Kuligą wskazuje na pewne różnice. Niefachowe prace przy organach w kościele św. Andrzeja w XVIII–XX w. opisuje, w gorzkich słowach, W. Z. Łyjak, dz. cyt., s. 206–211, nazywając organy główne fary olkuskiej „kundlem” i „późnym wysypiskiem” (s. 211).

⁶⁴ AKMetr., AV 8, s. 74–77.

„najstynniejsze i niezwykle organy w diecezji krakowskiej, jednakże w wielu głosach nie zgadzające się ze sobą”⁶⁵.

O organach w Nowym Sączu możemy wnioskować pośrednio ze wzmianki o Jakubie, organiście *de Sandecz*, odnotowanym w 1410 roku⁶⁶. W 1450 roku organistą tamtejszego kościoła św. Małgorzaty był niejaki Mikołaj⁶⁷. W 1465 roku pojawia się organista Piotr⁶⁸. Miasto uległo pożarom w roku 1486 i 1496, ale mimo to informacje o organistach nie zanikają, a w XVI wieku stają się coraz częstsze⁶⁹. W 1607 roku wykazano w kościele parafialnym instrument 14-głosowy, wymagający naprawy, która prawdopodobnie nie doszła do skutku⁷⁰. W księgach grodzkich sądeckich wpisane jest także oświadczenie komornika królewskiego Stanisława Rzepeckiego z Rzepiek, który przybył do Nowego Sącza. Zapisał, że pożar wybuchł o godzinie 4:00 w niedzielę 19 czerwca 1611 roku. Ogień, zaproszony w jednym z domów, rozprzestrzenił się błyskawicznie, objął zamek i miasto. W relacji Rzepeckiego zwraca uwagę wzmianka, że spłonęły kościoły wraz z organami, co zapewne zatem zostało uznane za istotną stratę⁷¹. Nowy Sącz podniósł się z pożaru. Podobnie, jak w przypadku Olkusza, tak i w tym miejscu zachowały się dla XVII wieku szczegółowe księgi miejskie. Skoro w 1633 roku wzmiankowany jest Stanisław Rogalski, rajca i organista, a w 1641 roku poświadczono opłaty na kilku organistów⁷², oznacza to, że instrumenty powróciły na swoje miejsce, zarówno w kolegiacie św. Małgorzaty, jak i kościołach klasztornych. Siedemnastowieczny instrument w kolegiacie niestety rozebrano w 1874 roku⁷³.

Bardzo interesujące opisy pożarów i ich związków z budową organów zachowały się w odniesieniu do Imbramowic i Żywca. Tamtejsze pożary miały miejsce w podobnym czasie i w obu przypadkach zachowały się relacje z pożogi. We wsi Imbramowice znajdowały się dwa kościoły – parafialny

⁶⁵ AKMetr., AV 30, s. 13 (jest to tylko fragment tego bardzo wiele mówiącego opisu).

⁶⁶ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*, Cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 525.

⁶⁷ AKMetr. OK 6, s. 226.

⁶⁸ AKMetr., OK 12, s. 417.

⁶⁹ To, że możemy niemal rok po roku notować wzmianki o organistach z Nowego Sącza zawdzięczamy przede wszystkim znakomicie zachowanej bazie źródłowej, księgom ławniczym prowadzonym od lat 90. XV w.

⁷⁰ AKMetr., AVCap.25, s. 78.

⁷¹ ANKr. GS 112, sygn. nowa 29/7/0/2/117, s. 346–347.

⁷² J. Sygański, *Historia Nowego Sącza* [...], Nowy Sącz 2020, T. 2, s. 97, 111. S. Salaterski, *Rola kapituły kolegiackiej kościoła św. Małgorzaty w życiu religijnym i kulturalnym Nowego Sącza od połowy XV do XVIII wieku*, „Almanach Sądecki”, T. 18: 2009, nr 1/2, s. 10 podaje, że organy w kolegiacie odbudowano dopiero w 1673 r., co w świetle innych danych wydaje się zdecydowanie zbyt późną datacją.

⁷³ Losy organów kościoła św. Małgorzaty, jak i innych organów w Sądeczynie ukazał niedawno P. Pasternak, *Organy i ich twórcy na obszarze ziemi sądeckiej*, Nowy Sącz 2018.

i klasztorny. W kościele klasztorным organy istniały w XV wieku, o czym świadczy zapiska z 1450 roku o zobowiązaniach finansowych, jakie Mikołaj, *premonstratens* przy tym klasztorze, miał wobec pewnego organisty krakowskiego, o organiście kościoła karmelitów na Piasku oraz o kapłanie Stanisławie, organiście w Imbramowicach⁷⁴. Z późniejszych źródeł wiadomo także, iż organista nauczał zakonnice śpiewu. Wstrząsający opis pożaru, który wybuchł nocą 28 lipca 1710 roku, zawiera kronika napisana przez Zofię Grothównę, ksienię klasztoru norbertanek. Zaczął się on w stodole, gdy dziewczki służebne idące spać na siano zaproszyły ogień kagankiem. Pożar strawił wszystkie zabudowania, w tym drewniany korytarz istniejący od czasów fundacji, kościoł i klasztor. Ksieni Grothówna podaje, że był w kościele klasztorным „wielki chór z sklepieniem staroświeckim”. Na tym chórze

organy były wypuszczone w kościół, kalkownia zaś w tyle niesklepiona, do której gdy ogień doszedł, zgorzały zaraz i organy, a z nich ołtarz wielki zajął się i nie tylko w wielkim chórze, ale i w małym tak wszystko ogień pożarł, że najmniejszego kawałka ani znaku nie zostało się z ołtarzów, organ, ambony, ławek ani żadnej rzeczy⁷⁵.

W tym przypadku również należy podkreślić, że w relacji tej organom również poświęcono należytą uwagę. Istniejący od niemal 500 lat i cieszący się wielkim poważaniem klasztor siostr norbertanek, nie został pozostawiony swojemu losowi. Kacper Bażanka, jeden z najwybitniejszych polskich architektów doby baroku, przystąpił w 1711 roku do odbudowy. W rok później dobrodzieje klasztoru zgromadzili sumę 500 tynfów przeznaczoną na kupno pozytywu. Ponownie warto zwrócić uwagę na ten moment, gdyż ukazuje on, że instalacje organów po pożarze traktowano jako działania tak samo oczywiste, jak wybudowanie ołtarza. Nowy instrument w kościele klasztorным musiał poczekać jednak do czasu ukończenia jego odbudowy. Dopiero 7 grudnia 1721 roku przyjechał organmistrz z Krakowa, który wymierzył rozmiary i miejsce pod nowy pozytyw. Miał być „w środku w kracie wprawiony niestojący, aby miejsca nie zabierał”⁷⁶. Z zapisków pod 1724 rokiem wiadomo, że organmistrzem krakowskim, który zainstalował nowy pozytyw był bliżej nieznanym Wolski. W tymże roku, wraz ze swoim pracownikiem, („towarzyszem”) przywiózł do Imbramowic pozytyw, który niewątpliwie został wykonany w Krakowie. Instrument „osadzili w pośrodku chóru w kracie”, czyli w przegrodzie stanowiącej, wymagane klauzurą,

⁷⁴ AKMetr., OK 9, s. 44; OK 11, s. 92.

⁷⁵ Z. Grothówna, *Kronika klasztorна siostr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*, wyd. W. Bielak, W.W. Żurek, Kielce 2011, s. 43–44.

⁷⁶ Tamże, s. 143.

zasłonięcie chóru zakonnic. Koszt organów wyniósł 600 złotych⁷⁷. Instrument ten, reprezentujący typ pozytywu szkatulnego wbudowanego w balustradę chóru zakonnego, istnieje do dziś⁷⁸.

Kościół NMP w Żywcu, peryferyjnie położonym w stosunku do Krakowa miasteczku, otrzymał w 1550 roku zapis pieniężny przewidujący utrzymanie organisty⁷⁹. Organy wybudował, na koszt właściciela miasta, przed 1585 roku organmistrz Stanisław Bartodziejski⁸⁰. Pierwszym znanym nam organistą żywieckim był Sebastian Veniqua, z pochodzenia Włoch⁸¹. Organista był (jak odnotowano w 1598 roku) na pensji rady miejskiej, a wynosiła ona 40 groszy tygodniowo⁸², co stanowiło sporą sumę⁸³. W protokole powizytacyjnym z 1644 roku poświadczono elegancko wykonane organy⁸⁴. Nowy instrument, którego czas budowy można orientacyjnie wyznaczyć na schyłek XVII wieku, przygotował organmistrz Marcin Fabrycjusz⁸⁵. Niestety spłonęły one w pożarze kościoła w 1711 roku. Według podań kataklizm miało przepowiadać 11 zwiastunów. Wymienia je skrupulatnie Andrzej Komoniecki, wójt Żywca i autor współczesnej kroniki. Na ósmym miejscu wśród tych zwiastunów zaznaczył, że organy chórowe podczas nabożeństwa wydawały dźwięki podobne do jęku i płaczu. Ściślej biorąc, te dziwne głosy wydawał miech wielki znajdujący się „pod wieżą w kalkowni”⁸⁶. Pożar 2 sierpnia 1711 roku spowodował piorun, który uderzył w gałkę wieńczącą wieżę kościoła. Komoniecki opisywał to dramatyczne wydarzenie z autopsji, zwracając uwagę, że niczego nie można było uratować, gdyż z powodu wysokiej temperatury topiły się nawet kraty z kutego grubego żelaza. Odnotował jako fakt ważny, że organy spłonęły wraz z całym kościołem⁸⁷. W nieco późniejszych zapiskach Komonieckiego, w 3 lata po pożarze, czytamy, że dysponowano piszczałkami „ze starych organów”, które stopiono, uzyskując 13 cetnarów i pół kamienia cyny – przeliczając na obecnie używane miary było to około

⁷⁷ Tamże, s. 172.

⁷⁸ M. Kornecki, *Sztuka sakralna*, Kraków 1993, s. 58 (*Natura i Kultura w Krajobrazie Jury*, t. 1); J. Kulig, dz. cyt., s. 207.

⁷⁹ F. Lenczowski, *Materiały do dziejów Żywca od XV do XVIII wieku*, Żywiec 1957, nr 52.

⁸⁰ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 98 i 240.

⁸¹ Tamże, s. 94, 98.

⁸² AKMetr., AVCap. 17, k.30v.

⁸³ Daje to, w przeliczeniu, około 65 florenów rocznie. Dla porównania – organista w Kętach zarabiał 24 floreny rocznie, zob. w tym artykule przypis 25 i odpowiadający mu tekst.

⁸⁴ AKMetr., AVCap. 45, s. 94.

⁸⁵ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 358.

⁸⁶ Tamże, s. 356.

⁸⁷ Tamże, s. 353–354.

525 kilogramów. Trudno jest objaśnić tę zagadkową informację – albo podjęto próbę demontażu organów podczas pożaru, albo dysponowano jeszcze jakimiś innymi, starymi elementami.

Wybudowanie nowego instrumentu powierzono Janowi Głowińskiemu z Krakowa. Podpisał on 1 sierpnia 1712 roku umowę na stworzenie nowych, bardzo dużych 30-głosowych organów. Czas ukończenia ustalono na 2 lata, a honorarium na 5 tysięcy złotych⁸⁸. Wiadomość o tym kontrakcie pozwala stwierdzić, że 1 sierpnia 1712 roku Jan Głowiński był jeszcze w pełni sił⁸⁹, skoro przybył do Żywca i podjął się tak wielkiej pracy. Nie rozpoczął jej jednak, o czym pisał Komoniecki, nie znając zapewne przyczyny, jaką była śmierć Głowińskiego. Najprawdopodobniej jeszcze w 1712 roku podpisano kontrakt z innymi wykonawcami, bowiem w lutym 1714 roku organmistrz Ignacy Rysiak z Opawy przywiózł do Żywca elementy nowego instrumentu, które zajęły aż 10 furmanek. Było wśród nich 1545 piszczałek i trąby metalowe, oraz piszczałki drewniane, których ilości nie podano⁹⁰. Rysiak zbudował organy 31-głosowe, co oznacza, że nie zmieniono koncepcji wielkości instrumentu w stosunku do tej, którą planowano z Głowińskim. Koszt inwestycji wziął na siebie dziedzic miasta. Rysiak wycenił swoją pracę przy organach na 6600 złotych, a więc aż o 1600 złotych więcej, niż planowano w kontrakcie z Głowińskim. Już ta suma sugeruje, jak drogie były organy miechowskie. Osobno Rysiak policzył sobie za roboty snycerskie i stolarskie (1666 zł polskich i 20 groszy). Pobrał jako część wynagrodzenia sumę, którą uzyskano za cynę ze starych piszczałek. Przyjęto wówczas przelicznik 40 zł za cetnar, co pozwala obliczyć, że uzyskano w ten sposób nieco ponad 520 zł. Pozostaje otwarta kwestia, skąd pochodziły te „stare” piszczałki. Możemy przypuszczać, że skoro Rysiak nie wykorzystał ich do budowy, to mogły być pogięte i nienadające się do użytku. Być może był to efekt pośpiesznego ich wynoszenia podczas pożaru.

W 1714 roku organy Ignacego Rysiaka zaczęły na stałe akompaniować liturgii, a w każdą sobotę organista przygrywał do śpiewanych godzinek do

⁸⁸ Tamże, s. 376. A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 257 podają (pomijając informacje o dobudowie organów), że koszt odbudowy kościoła żywieckiego oszacowano wówczas na 200 tys. zł. Dodam jeszcze, że nieścista jest informacja *Katalogu zabytków sztuki*, T. 1, s. 542, że w Żywcu nadal istnieją organy „późnobarokowe” z lat 1713–1714.

⁸⁹ W literaturze istnieją wahania, co do daty śmierci krakowskiego organmistrza, zob. W. Reiss, *Głowiński Jan* [w:] PSB, T. 8, Wrocław 1959–1960, s. 131 i A. Pawlak, *Głowiński Jan* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, T. 3, E, F, G, red. E. Dziębowska [i in.], Kraków 1987, s. 346.

⁹⁰ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 444. O pożarze tym zob. A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 381 (tu z wykorzystaniem dzieła F. Augustina 1959–1960, s. 131 i A. Pawlak, *Głowiński Jan* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, T. 3, E, F, G, red. E. Dziębowska [i in.], Kraków 1987, s. 346).

NMP⁹¹. Konieczność pierwszego remontu tych, nie najtańszych przecież organów, pojawiła się już w 1721 roku. Wyraźnie widać, że decydenci w Żywcu byli już nauczeni opawskim doświadczeniem, gdyż naprawę powierzono Jakubowi, karmelicie trzewickowemu z podkrakowskiego klasztoru na Garbarach. Jak się okazało, był to nie tylko remont, ale i daleko idąca przeróbka. Rzuca się w oczy jej niski koszt, zaledwie 700 złotych, który miał być przeznaczony na jałmużnę dla klasztoru, zaś brat Jakub za swoją pracę nie wziął ani złotówki – jedyny koszt to jego codzienne wyżywienie⁹². Krótki, ale treściwy opis Komonieckiego pozwala stwierdzić, że brat Jakub dokonał zasadniczych zmian: dodał pozytyw „dolny” i połączył go z organami, umożliwiając jednoczesną grę. Zwraca uwagę fakt wymiany miechów. Przetrwały one – jak widać z porównania dat organów Rysiaka i remontu brata Jakuba – zaledwie 7 lat. Czy był to wynik niskiej jakości wykonania pracy, czy też była to norma czasu psucia się miechów, pokazałyby badania porównawcze. Brat Jakub zmniejszył prawdopodobnie liczbę głosów, gdyż w protokole powizytacyjnym z 1732 roku podano, że ufundowane przez dziedzica Żywca organy mają 20 głosów. Określono je jako „wspaniałe i wielkie”⁹³. Obecnie w kościele żywieckim istnieje nadal późnobarokowy prospekt z ozdobami w formie liści akantu i postaci aniołków grających na instrumentach. Kościół w Żywcu nie uległ już później pożarom⁹⁴, toteż zachowanie się zewnętrznej części dawnych organów uznać należy za szczęśliwy zbieg okoliczności. Barokowych piszczałek, traktury i stołu gry już jednak nie ma.

Dla badań nad losami organów niezbędną pomocą są monografie poszczególnych miast, pozwalają one nam na umiejscowienie losów świątyni i jej wyposażenia w kontekście dziejowym. Znajomość problematyki pożarów jest niezbędna dla badań nad poszczególnymi instrumentami. Studiując historię instrumentów w kościołach w Miechowie, Olkusz, Imbramowicach i Żywcu, przekonujemy się, że znajdujące się w nich organy, każdy o różnym stopniu znaczenia historycznego, powstały jako próba odbudowania strat odniesionych w wyniku pożaru. Fakt, że spłonęły w XVII wieku organy w Kętach niezwykle utrudnia dociekania dotyczące instrumentu zbudowanego rzekomo przez Jana Wanca, które to zagadnienie jest jednym z najważniejszych w problematyce badawczej staropolskich organów. Pewną nadzieję wiązać można z analizą źródeł dotyczących przewiezienia organów kęckich do innej miejscowości⁹⁵.

⁹¹ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 478–479.

⁹² Tamże, s. 534.

⁹³ AKMetr., AVCap. 61, s. 1088.

⁹⁴ Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.*, Żywiec 2000; tejże, *Żywiec. Rys historyczny okres międzywojenny od 1918 r. do 1939 r.*, Żywiec 2005.

⁹⁵ Zob. przyp. 24.

Pożar był katastrofą i powodem rozpaczcy lokalnej społeczności. Wywoływał pytania o przyczyny lub winnych, uruchamiał także wprowadzanie zabezpieczeń przeciwpożarowych (np. obowiązek zachowania odstępu między domami) i instrukcji, które nakazywały mieszkańcom posiadanie skrzyni z piaskiem i obowiązek, pod groźbą surowych kar, uczestniczenia w gaszeniu. Badania nad dziejami miast i ich kościołów wskazują, że nie każdy pożar oznaczał zagładę kościoła i jego wyposażenia. W tej kwestii interesujący jest przekaz Andrzeja Komonieckiego o współczesnym mu pożarze Oświęcimia 6 lipca 1711 roku, kiedy to „godziny trzy przed północą miasto pogorzało, rynek cały i ulice przy nim, ale przecie kościołów nie ruszyło”⁹⁶. Przykłady takich szczęśliwych zbiegów okoliczności widzimy także w Olkuszu i Kętach. Także w Miechowie odnotowane są pożary miasta, które nie dotknęły kościoła (w 1595, 1600 i 1624 r.)⁹⁷. Z pożarem kościoła wiąże się także takie zagadnienia, jak np. podejmowanie prób ratowania ołtarzy, relikwiarzy, obrazów, figur itp. O ich skuteczności niewiele wiadomo, ale przykład przechowywania dużej ilości piszczałek w Żywcu wskazuje, że jest to temat warty pogłębienia. Zastanawiająca jest także wzmianka o pożarze kościoła klasztoru norbertanek w Zwierzyńcu. Organy były tam od XV wieku. Pożar, który wybuchł 27 sierpnia 1690 roku, zniszczyć miał 2 piszczałki z organów w kościele klasztorowym⁹⁸, co – o ile źródło się nie myli – jest stratą niezauważalną (większe szkody sprawiały korniki). Można zatem wysnuć przypuszczenie, że większość z tych piszczałek zdążono wynieść z kościoła.

Świątynie płoną także w dzisiejszych czasach. W Polsce szeroko znany i komentowany był pożar kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu w 1976 roku. Ogień strawił wówczas całą świątynię, wraz z organami zbudowanymi w latach 1750–1761 przez Michała Englera, ukończonymi przez Beniamina Englera i Gotfryda Zieglera⁹⁹. Katedra św. Piotra i Pawła w Nantes uległa pożarowi w 2020 roku, zaś katedra Notre Dame w Paryżu zgorzała w 2019 roku. W opracowaniach poświęconych Nantes podkreśla się, że największą stratą było spalenie się organów, których najstarsza środkowa część pochodziła z 1619 roku, a boczne z drugiej połowy XVIII wieku¹⁰⁰. W przypadku Nantes i Wrocławia przejawiają się w komentarzach prasowych gorzkie refleksje – katedra w Nantes i jej organy przetrwały barbarzyńskie wyburzenia rewolucji francuskiej, a kościół św. Elżbiety nie został, szczęśliwym trafem, zniszczony podczas walk o *Festung Breslau* w 1945 roku. W obu przypadkach sprawcą zagłady barokowych organów okazał się pożar.

⁹⁶ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 352.

⁹⁷ Z. Pęckowski, dz. cyt., s. 57.

⁹⁸ Archiwum Klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu, rkps 42, s. 147–151.

⁹⁹ R. Walter, *Der Orgelbauer Michael Engler der Jüngere, Breslau*, „Acta Organologica”, T. 26: 1998, s. 217–242.

¹⁰⁰ F. Moreau, *Le Grand-Orgue de la Cathédrale de Nantes*, Nantes, 2005.

Przytoczone w artykule źródła dotyczące instrumentów w Kętach, Miechowie, Olkuszu, Nowym Sączu, Imbramowicach i Żywcu nie wyczerpują całej problematyki, jednak pozwalają już dzisiaj na wyciągnięcie pewnych wniosków. Ujawniają np. koszt budowy organów. Przykłady z Żywca wskazują, że osobno liczone sobie za prace snycerskie. Na tym tle honorarium 1 tysiąca złotych dla Jana Hummla w Olkuszu jawi się jako niskie. W Żywcu miano w 1712 roku zapłacić Głowińskiemu 5 tysięcy. Honorarium dla Ignacego Rysiaka w Żywcu wynosiło 6600 złotych za organy i 1666 za snycerkę. Koszt pozytywu do kościoła klasztornego w Imbramowicach wyceniono na 600 złotych. Nieco więcej w tym czasie kosztowała przeróbka i remont dużych organów w Żywcu (700 złotych). Niewiarygodne zatem jest oszacowanie kosztu organów fundacji Zadzika w Miechowie na 30 tysięcy. Źródła ukazują także mało znanych organmistrzów, jak Stanisław Bartodziejski (Żywiec, druga połowa XVI wieku), Marcin Fabrycjusz (Żywiec, schyłek XVII wieku), Wolski (Imbramowice, 1724), brat Jakub karmelita (Żywiec, 1721). Przede wszystkim jednak źródła „po-pożarowe” ukazują zjawisko szybkiego tempa budowania nowych organów. Jest to dowód, że uważano je za niezbędny składnik liturgii, ale nie sposób nie podkreślić, iż instalując nowy instrument przyczyniano się do odbudowy dorobku kulturowego. Przekazy źródłowe o organach w Olkuszu, Miechowie i Żywcu pozwalają wnioskować, że instrumenty te już u ówczesnych budziły podziw. Dostrzeganie piękna organów nie jest zatem odczuciem, które pojawiło się dopiero w dzisiejszych czasach.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu

rkps 42

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [AKMetr.]

Acta Episcopalia Cracoviensia, T. 1, 19

Acta Officialia Cracoviensia T. 6, 9, 11, 12, 18

Acta Visitationis, T. 8, 16, 30, 54

Acta Visitationis Capituli, T. 3, 17, 25, 45, 61

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

Księgi Grodzkie Sądeckie. T. 112, sygn. nowa 29/7/0/2/117

Biblioteka Narodowa w Warszawie

rkps BOZ 1289

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Annales Cracovienses priores cum kalendario*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 (*Monumenta Poloniae Historica* s.n., t. 5)
- Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 5/6, przekł. [z łac.] J. Mrukówna, Warszawa 1973
- Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 12, 1445–1461, przekł. J. Mrukówna, kom. K. Ożóg, red. J. Wyrozumski, Warszawa 2004
- Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 12, 1462–1480, przekł. J. Mrukówna, kom. K. Baczkowski, T. Graff, D. Joch, J. Smołucha, red. J. Kowalczyk, Warszawa 2006
- Z. Grothówna, *Kronika klasztorna siostr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*, wyd. W. Bielak, W.W. Żurek, Kielce 2011
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*, Cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883
- A. Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, wyd. S. Grodziski i I. Dwornicka, Żywiec 2005
- Kronika polska Marcina Bielskiego*, T. 2, Ks. 4, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856
- Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, s. 430
- Matricularum Regni Poloniae summaria [...]*, T. 4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912
- S. Nakielski, *Miechovia. Sive Promptvarium antiquitatum monasterii [...]*, Kraków 1634
- Rocznik Dominikanów Krakowskich (dawniej zwany Rocznikiem Krasieńskich), w *Monumenta Poloniae historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878
- Rocznik krótki, w *Annales Cracovienses priores cum kalendario*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 (*Monumenta Poloniae Historica* s.n., t. 5)
- Rocznik miechowski*, wyd. Z. Budkowa, „*Studia Źródłoznawcze. Commentationes*”, T. 5: 1960
- Rocznik Sędziwoja*, w *Monumenta Poloniae historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872
- Rocznik świętokrzyski*, w *Monumenta Poloniae Historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961
- Rocznik Traski*, w *Monumenta Poloniae historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872

OPRACOWANIA

- K. Czepiel, *Późnorennesansowe organy Hansa Hummla z Norymbergii w kościele parafialnym św. Andrzeja w Olkuszu – prace konserwatorskie w latach 1973–1992*, Kraków 1992, mps w Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie
- M. Dorawa, *W imię zachowania rodzimego dorobku budownictwa organowego [w:] Artificium ars scientia. Księga jubileuszowa w 80. rocznicę urodzin ks. profesora Jana Chwałka*, red. M. Szymanowicz, Lublin 2010, s. 347–376
- J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000

- P. Jędrzejewski, *Kęty w okresie wczesnonowożytnym (od początku XVI wieku do 1772)* [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, T. 1, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019, s. 230–249
- W. Kapeć, *Organy w Olkuszu jako wysokiej wartości obiekt zabytkowy* [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, [red. nauk. Ewa Chojecka], Katowice 1993, s. 51–59
- W. Kapeć, *Rekonstrukcja dyspozycji zabytkowych organów w kościele św. Andrzeja w Olkuszu* [w:] *Organy i muzyka organowa*, VI [międzynarodowa sesja naukowa, Koszalin 26, 27, 28 sierpnia 1986 r.], Gdańsk 1986
- A. Karpiński, E. Nowosielska, *Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe*, Warszawa 2021
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, T. 1–2, *Województwo krakowskie*, red. J. Szablowski, Warszawa 1953
- M. Kornecki, *Sztuka sakralna*, Kraków 1993 (*Natura i Kultura w Krajobrazie Jury*, t. 1)
- M. Kornecki, *Zabytki sztuki regionu olkuskiego* [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, T. 1, Warszawa–Kraków 1978
- J. Kulig, *O organach historycznych Małopolski*, „Małopolska”, T. 20: 2018, s. 191–226
- F. Lenczowski, *Materiały do dziejów Żywca od XV do XVIII wieku*, Żywiec 1957
- T. Lipiński, *Rozmaitości. Wyciągi z rękopisu 1749 r.*, „Biblioteka Warszawska”, T. 33: 1849, t. 1, s. 396–404
- W.Z. Łyjak, *Trzy organowe odsłony Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne”, [T. 1]: 2012, s. 161–226
- D. Molenda, *Dzieje Olkusza do 1795 roku* [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, T. 1, Warszawa–Kraków 1978, s. 147–340
- F. Moreau, *Le Grand-Orgue de la Cathédrale de Nantes*, Nantes, 2005
- P. Pasternak, *Organy i ich twórcy na obszarze ziemi sądeckiej*, Nowy Sącz 2018
- A. Pawlak, *Głowiński Jan* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, T. 3, E, F, G, red. E. Dziegłowska, Kraków 1987, s. 346
- Z. Pęcowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do roku 1914*, Kraków 1967
- J. Rajman, *Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestelecie pracy naukowej*, [red. K. Baczkowski i in.], Kraków 1995, s. 147–157
- J. Rajman, *Organy w katedrze krakowskiej i ich budowniczy (do poł. XVI w.)* [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu. Materiały Sesji Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. J. Daranowska-Łukaszewska, K. Kuczman, Kraków 1994, s. 173–179
- J. Rajman, *Wkład klasztorów w rozwój kultury organowej średniowiecznej i wczesnonowożytnej Małopolski (XIV–koniec XVI w.)*, „Muzyka”, T. 63: 2018, nr 3, s. 43–64
- J.W. Reiss, *Głowiński Jan* [w:] *PSB*, T. 8, Wrocław 1959–1960, s. 131
- Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.*, Żywiec 2000

- Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny okres międzywojenny od 1918 r. do 1939 r.*, Żywiec 2005
- P. Rosiński, *Zabytkowe organy w województwie kieleckim*, Warszawa–Kraków 1992
- A. Sudacka, *Późnorennesansowe organy w kościele farnym w Olkuszu – stan badań historycznych, analiza prospektu, znaczenie dla rozwoju polskiego budownictwa organowego*, Kraków 1992, mps w Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie
- Sz. Sułecki, *Życie religijne w Kętach w okresie niewoli narodowej [w:] Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, T. 2, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019, s. 202–261
- J. Sygański, *Historia Nowego Sącza od wstąpienia dynastji Wazów do pierwszego rozbioru Polski*, T. 2, *Obraz urzędzeń cywilnych oraz życia mieszczaństwa w epoce Wazów*, Nowy Sącz 2020, reprint
- S. Salaterski, *Rola kapituły kolegiackiej kościoła św. Małgorzaty w życiu religijnym i kulturalnym Nowego Sącza od połowy XV do XVIII wieku*, „Almanach Sądecki”, T. 18: 2009, nr 1/2, s. 3–11
- K. Ślawnski, *Organy w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Wstępna dokumentacja instrumentalna*, Kraków 1981, mps w Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie
- M. Urbańczyk, *Ochrona i konserwacja organów zabytkowych na tle rozwoju sztuki organmistrzowskiej. Wybrane problemy*, Katowice 2010
- A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, T. 2, *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935
- R. Walter, *Der Orgelbauer Michael Engler der Jüngere, Breslau*, „Acta Organologica”, T. 26: 1998, s. 217–242